

Finlandia: powrót debaty o członkostwie w NATO

Piotr Szymański

W Finlandii od kilku tygodni trwa debata na temat członkostwa tego państwa w NATO. Wiąże się ona z rosnącą presją militarną Rosji na Ukrainę i opublikowanymi w połowie grudnia żądaniami Kremla dotyczącymi rewizji europejskiej architektury bezpieczeństwa. Ważnymi głosami w fińskiej dyskusji były noworoczne przesłania prezydenta Sauliego Niinistö i premier Sanny Marin, w których oboje podkreślili, że Finlandia ma prawo ubiegać się o członkostwo w Sojuszu. W Finlandii szczególne zaniepokojenie budzi dążenie Moskwy do uzyskania gwarancji nierozszerzania NATO na wschód. Dla Helsinek oznaczałoby to załamanie dotychczasowej polityki bezpieczeństwa państwa oraz poważne ograniczenie jego międzynarodowego pola manewru. Utrzymanie możliwości wstąpienia do Sojuszu jest częścią fińskiej polityki bezpieczeństwa i odstraszania Rosji. Za jej pomocą Helsinki sygnalizują, że agresywne działania FR mogą doprowadzić do przystąpienia kraju do NATO.

Finlandia pozostaje poza Sojuszem, ale ściśle z nim współpracuje na poziomach politycznym i wojskowym; kooperacja ta nasiliła się po aneksji Krymu w 2014 r. Finowie uczestniczyli w operacjach stabilizacyjnych NATO (Bałkany, Afganistan), wydzielają pododdziały do Sił Odpowiedzi NATO (NRF), biorą udział w natowskich ćwiczeniach, wdrożyli system wymiany informacji z Sojuszem o sytuacji w przestrzeni powietrznej oraz porozumienie o Host Nation Support, stwarzające polityczne i wojskowo-techniczne możliwości wykorzystania fińskiego terytorium przez siły natowskie.

Komentarz

- W Finlandii na razie nie doszło do przełomowych deklaracji rządowych dotyczących członkostwa w NATO, które odbiegałyby od dotychczasowej linii polityki bezpieczeństwa. Nie nastąpiły również zmiany stanowisk poszczególnych partii. Niespotykane jest jednak nasilenie samej dyskusji – głos zabierają kolejni politycy różnych opcji i eksperci, temat budzi rosnące zainteresowanie mediów. Wiele wskazuje na to, że to dopiero początek debaty, która – w przypadku eskalacji działań wojskowych przeciwko Ukrainie i dalszego szantażowania NATO przez Rosję – nie ulegnie wygaszeniu jak po aneksji Krymu. Zwolennicy członkostwa akcentują znaczenie art. 5 i sojuszniczego odstraszania. Przeciwnicy argumentują, że przystąpienie do NATO osłabiłoby bezpieczeństwo kraju, stawiając Finlandię na pierwszej linii konfrontacji z Rosją i doprowadzając do pogorszenia relacji dwustronnych. Pojawiają się też głosy obciążone zimnowojennym myśleniem – wzywające do wstrzemięźliwości (jedną z cech finlandyzacji był brak otwartej debaty o bezpieczeństwie narodowym w imię dobrych relacji z ZSRR).

- Nic nie wskazuje jednak, by Finlandia w najbliższym czasie ubiegała się o członkostwo w NATO. Politycy i opinia publiczna pozostają w klinczu. Pierwsi w większości nie chcą opowiadać się wprost za akcesją, obawiając się negatywnej reakcji wyborców. Z kolei gros społeczeństwa jest jej przeciwnie, bo politycy nie podnoszą tej kwestii publicznie. Biorąc pod uwagę zaufanie Finów do władz i instytucji publicznych, można przewidywać, że jednoznaczne „tak” prezydenta i premier dla członkostwa w NATO przyniosłoby wyraźny wzrost odsetka zwolenników akcesji. Problemem jest jednak to, że w Finlandii prezydent pełni rolę strażnika dobrych relacji z Rosją, a obecna premier reprezentuje przeciwną członkostwu Socjaldemokrację. W fińskiej demokracji konsensualnej nie sposób wyobrazić sobie przystąpienia do NATO bez poparcia największych partii centrolewicowych – Socjaldemokracji i Centrum (odpowiednio 40 i 31 z 200 mandatów). Obecnie najintensywniejsza debata na ten temat trwa w partii Zielonych (20 mandatów), która oficjalnie sprzeciwia się akcesji, ale wśród jej członków pojawia się coraz więcej głosów przychylnych takiemu krokowi. Za członkostwem optuje centroprawicowa Partia Koalicji Narodowej (opozycja, 38 mandatów) oraz ugrupowanie mniejszości szwedzkojęzycznej – Szwedzka Partia Ludowa (w rządzie, 10 mandatów). Trudno ocenić, jak na opinię publiczną wpłynęłaby otwarta agresja Rosji na terytorium Ukrainy. Obecnie za członkostwem w NATO opowiada się tylko 24% Finów, podczas gdy 51% jest temu przeciwnych, a 24% nie ma zdania. W ostatnich latach spadł odsetek osób nastawionych negatywnie, a zarazem wzrosła liczba niezdecydowanych. Niewykluczone, że w przypadku rosyjskiej ofensywy na Ukrainę grupy przeciwników i zwolenników NATO „okopałyby się” na swoich pozycjach i nie nastąpiłyby wyraźne przepływy między nimi.
- Do rewizji stanowisk partyjnych i wzrostu poparcia społecznego w Finlandii dla NATO najprawdopodobniej doprowadziłaby decyzja Szwecji o ubieganiu się o członkostwo w Sojuszu. Finlandia obawiałaby się wówczas osamotnienia w strefie „buforowej” między NATO a Rosją. Szwecja jest jednak podzielona w sprawie akcesji, a w Sztokholmie, podobnie jak w Helsinkach, potrzeba do niej ponadpartyjnego konsensusu. Tamtejszy socjaldemokratyczno-zielony rząd członkostwu się sprzeciwia. Jest więc mało prawdopodobne, aby Finlandia zdecydowała się na przystąpienie do NATO bez Szwecji. Helsinkom zależy bowiem w tej kwestii na koordynacji stanowisk ze Sztokholmem.
- Z wojskowego punktu widzenia nie ma przeszkód dla przyjęcia Finlandii do NATO. Tamtejsze siły zbrojne wdrażają sojusznicze standardy. Charakteryzuje je wysoki stopień zdolności do współdziałania z krajami NATO. Finlandia wzmocniła w ostatnich latach kooperację wojskową z takimi państwami Sojuszu jak USA, Norwegia, Wielka Brytania i Francja. Wymóg przeznaczania co najmniej 2% PKB na obronę też nie stanowiłby przeszkody. W związku z zakupem 64 samolotów F-35 znacznie wzrósł fiński budżet obronny – w ub.r. z 1,34% PKB (3,2 mld euro) do 1,85% PKB (4,6 mld euro), plan na 2022 r. przewiduje 1,96% PKB (5,1 mld euro). Gdyby znacząco zmieniły się uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne, a Finlandia ubiegałaby się o członkostwo, być może powiązałyby je z przyjęciem krajowych samoograniczeń dla sojuszniczej obecności wojskowej (na wzór zimnowojennych rozwiązań norweskich). Z perspektywy NATO akcesja Finlandii, położonej między Arktyką a Bałtykiem, wzmocniłaby bezpieczeństwo północno-wschodniej flanki, w tym obronę państw bałtyckich, północnej Norwegii, a także monitorowanie rosyjskich sił na Półwyspie Kolskim.